Cena 50 hal.

„Nowy Dziennik" wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałku — Adres redakcyi i administracyi Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czekowe P. K. O. Nr. 141.123 Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

# Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1-szp. 0·80 (Mk. 0·80) Nadesłane; 1 w. pet. 3·— (Mk. 3·—) Tekst: 1 w. pet 5·— (Mk. 5·—)

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron

Rok II. Kraków, wtorek 16 września 1919. Nr. 202

## Nacyonalizm i nacyonalizm.

Kraków, 15 września.

*(b)* Si duo faciunt idem, non est idem. Roman Dmowski jest nacyonalistą, a nacyonalistą był również — dajmy na to — Adam Mickiewicz. Przytem nie chodzi nam wcale o stosunek obu tych ludzi do żydostwa, a więc o „bojkotyzm" jednego, a hasło: „Izraelowi, bratu starszemu, cześć, miłość i uszanowanie!" — drugiego, lecz o ich nacyonalizm sam w sobie i jako taki. Chodzi nam o pokazanie na konkretnym przykładzie, że nacyonalizm a nacyonalizm to nie to samo, że pod mianem nacyonalizmu może się ukrywać najszlachetniejsza miłość do własnego narodu lub miłość — egoistyczna, brutalna, zoologiczna. Bo i Roman Dmowski kocha bez wątpienia swój naród. Kocha go — po swojemu. Kocha go miłością, która depcze prawo do bytu każdego innego narodu, miłością, która ze swego słownika wykreśliła terminy etyczne, słuszności i sprawiedliwości. Sacro egoismo. Deutschland, Deutschland über alles! P. Stanisław Pieńkowski, jeden z wodzów ruchu bojkotowego w Warszawie, pisze w ostatnim numerze swego „Rozwoju" (z 13 bm.), że „Polska musi się odgrodzić od Żydów siłą i prawem **(co jest jedno)**". Oto właśnie! Dla nacyonalizmu zoologicznego siła i prawo — to jest jedno! Dla tego nacyonalizmu miarodajnym jest tylko rzekomy interes (interes wedle jego rozumienia) własnego narodu. Wszelkie środki, prowadzące do osiągnięcia tego interesu, są dobre. Cel je uświęca.

Widzimy więc, że to, co w życiu prywatnem, w stosunku jednostki do jednostki, uważane jest za szczyt niemoralności, — to samo, przeniesione w sferę stosunku narodu do narodu, staje się „mądrością polityczną" i wskazaniem „moralnem" nacyonalizmu tego pokroju. Jest to pewien specyficzny rodzaj „podwójnej moralności", który naszem zdaniem (wyrażonem na tem miejscu jeszcze przed kilku miesiącami) stanowi istotną przyczynę wszelkich katastrof na polu polityki międzynarodowej. Inna moralność w życiu prywatnem, a inna w życiu publicznem — to trucizna, zabijająca duszę ludów, to matka nienawiści rasowej, narodowej, wyznaniowej, to źródło szowinizmu nacyonalistycznego, który ze zdrowem uczuciem i uświadomieniem narodowem tyle ma akurat wspólnego, co patryotyzm gen. Hoffmanna z patryotyzmem Tadeusza Kościuszki.

Nacyonalizm, który nie jest szowinizmem narodowym, nie zna hasła nienawiści. Dla niego każdy bez wyjątku naród ma prawo do bytu. Jego dewizą nie jest walka przeciw innym narodom, lecz praca dla własnego narodu i wespół z innymi narodami dla całej ludzkości. Nacyonalizm ten nie jest ofenzywny i nie jest imperialistyczny. Nie chce podbić świata. Nie chce się też odgrodzić od świata. Dla niego ludzkość jest wielką rodziną równouprawnionych narodów. Pragnie uczynić własny naród szczęśliwym, a przesiąknięty jest głęboką świadomością, że nie da się pomyśleć szczęście jednego narodu, gdy cały świat tonie w nieszczęściu. Dlatego pracując dla swego narodu, pracuje dla całej ludzkości, a pracować dla ludzkości nie można, krzywdząc jakikolwiek inny naród. Krzywdzić drugi naród, znaczy obniżać poziom etyczny własnego narodu. Bezprawie rani uciskanego, a hańbi uciskającego. Bezprawie budzi w uciskanym chęć zemsty, a wykonana zemsta rodzi chęć zemsty po stronie przeciwnej. Jest to przekleństwo bezprawia, idące z pokolenia w pokolenie.

Nacyonalizm, który nie jest szowinizmem narodowym, ma za wytyczną ideową — sprawiedliwość i tylko sprawiedliwość. W stosunku nawewnątrz każe mu uznać prawo wszystkich narodów do życia, wolności i samostanowienia o sobie. W stosunku nawewnątrz każe mu przeciwdziałać wszelkim przepaściom stanowym i klasowym i realizować w bezustannym, znojnym wysiłku jak najdalej idącą, bezwzględną sprawiedliwość społeczną.

Nasz nacyonalizm żydowski jest nacyonalizmem tego drugiego typu.

# Włosi zajęli Rjekę.

## Dr Annunzio na czele grupy grenadyerów wkroczył do miasta.

**Wiedeń.** PAT. Wied. biuro kor. donosi z Rjeki na podstawie lublańskiego biura kor. pod datą 13 września. Zarząd miasta został w imieniu i przy pomocy władz oddany w ręce d' Annunzia. Przeprowadził on zamach w porozumieniu z rjeckiem „Consiglio Nationale" i komendantem legionu rjeckiego. Przy był on do pałacu gubernatorskiego i rozkazał gubernatorowi Pettaludze, aby mu oddał władzę. Generał Pettaluga został internowany w pałacu gubernatorskim. D' Annunzio proklamował aneksyę Rjeki w imieniu Włoch.

**Wiedeń.** PAT. »N. W. Journal« donosi z Berlina: »Voss. Ztg.« donosi z Lugano: Wypadkiem dnia we Włoszech jest wiadomość, że d'Annunzio na czelej małej grupy grenadyerów i wojsk szturmowych, zaopatrzonych w karabiny maszynowe oraz automobil pancerny w piątek popołudniu wkroczył do Rjeki i ogłosił jej aneksyę. W izbie wiadomość ta zrobiła ogromne wrażenie. Prezydent ministrów Nitti otrzymawszy tę wiadomość uderzył pięścią w stół i dał polecenie ministrowi wojny, aby szybko stłumił ten akt niesubordynacyi. Dla Włoch ten zamach stanu jest wobec odbywających się właśnie rokowań Tittoniego z Lloydem Georgem bardzo przykrym epizodem. Dlatego też urzędowe komunikaty osłabiają znaczenie tego zajścia, zapewniając, że poczyniono energiczne zarządzenia, aby ruch stłumić i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

## Wystąpienie d' Annunzia pozbawione znaczenia politycznego.

**Wiedeń.** PAT. Wied. biuro kor. donosi z Paryża. Prasa francuska omawia w ironicznym tonie marsz d' Annunzia do Rjeki i nie przypisuje temu epizodowi żadnego znaczenia. Przeważnie dzienniki ograniczają się do zarejestrowania wiadomości, podanych przez prasę włoską i zaznaczają, że ma się tu do czynienia z osobistem wystąpieniem d' Annunzia, któremu też prasa francuska odmawia wszelkiego znaczenia politycznego.

## Rząd włoski daje obszerną autonomię Niemcom tyrolskim.

**Wiedeń.** (Tel. wł) »8 Uhr Blatt« donosi z dobrze poinformowanej strony, że Niemcy południowego Tyrolu otrzymają zupełną autonomię. Rząd włoski zamierza utworzyć tam dwie prowincye, prowincyę Trydentu i prowincyę Górnej Adygi obejmującą właściwą niemiecką część Tyrolu. Zostaną tam utworzone szkoły niemieckie, język niemiecki uznany w sądach i żadne granice celne nie będą oddzielać tej prowincyi od południowego Tyrolu.

## Dymisya rządu jugosłowiańskiego.

**Lublana.** PAT. »Slowensky Narod« donosi: Rząd belgradzki doszedł do przekonania, że nie może wziąć na się odpowiedzialności za podpisanie definitywnego traktatu pokojowego i przedłożył regentowi dymisyę, która została przyjętą.

## Po wyjeździe Morgenthaua.

**Warszawa.** (Telefonem) Tymczasowa Rada Narodowa zaprosiła amb. Morgenthaua bezpośrednio przed jego wyjazdem na konferencyę, na której byli obecni posłowie Grynbaum i Farbstein, oraz p. Podliszewski. W rozmowie podnieśli panowie ci, że z jednej strony są pewni, że amb. Morgenthau poznał prawdziwe stosunki, wśród jakich żyją Żydzi w Polsce, z drugiej strony jednak wątpią, czy nie zatai czegoś z tego, co wie. W odpowiedzi zapewnił p. Morgenthau, że komisya jego pójdzie przedewszystkiem drogą prawdy i że postara się o osiągnięcie porozumienia polsko żydowskiego.

Warszawska prasa polska (Kuryer Poranny, Kuryer Polski, Dziennik Powszechny i i.) poświęcają misyi Morgenthaua z okazji jej wyjazdu obszerne artykuły, w których zapatrują się optymistycznie na wynik jej dla sprawy polskiej.

## Dr Margosches w Warszawie.

**Warszawa.** (Telefonem). Przybył tu dr Samuel Margosches, prezydent federacyi Żydów galicyjskich w Ameryce. Przywiózł on ze sobą 40.000 listów z Ameryki dla krewnych w Polsce (Szczegółowy plan akcyi p. dra Margoschesa podaliśmy we wczorajszym numerze).

## Francya nie chce bezwarunkowo zrezygnować z Syryi i Palestyny.

**Rzym.** (Tel. iskr. B. K.) Z Paryża donoszą, że rząd francuski bezwarunkowo nie ma zamiaru zrezygnować ze swoich praw do Syryi i Palestyny, jakkolwiek pośredni lub bezpośredni krok rządu brytyjskiego, krzyżujący pretensye francuskie, mógłby mieć brzemienne następstwa dla stosunków między obydwoma państwami.

## Wyjazd pierwszych pionierów z Warszawy do Palestyny.

**Warszawa.** (Telefonem) W sobotę wieczór wyjechała stąd pierwsza grupa pionierów palestyńskich, złożona z kilkunastu osób, która zaopatrzona w wizy z konsulatu angielskiego i włoskiego udała się w drogę przez Wiedeń i Tryest.

## W sprawie przymusowego spoczynku niedzielnego.

**Warszawa.** (Telefonem) Na interwencyę klubu sejmowego posłów żydowskich przy Tymczasowej Radzie Narodowej w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie spoczynku niedzielnego odpowiedziało ministerstwo, że sprawa ta zostanie wkrótce załatwioną w drodze rozporządzenia administracyjnego bez przedłożenia jej Sejmowi.

## Niemojewski aresztowany!

**Warszawa.** (Telefonem) Znany antysemita, Andrzej Niemojewski został tu dziś aresztowany. Aresztowanie to stoi w związku z jego ostatnimi artykułami w „Myśli Niepodległej", w których rzuca się na wybitne osobistości w Państwie.

## Położenie na frontach.

**Warszawa.** PAT. **Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 września:**

**Front litewsko-białoruski. Pod Krasłówką zaatakował nieprzyjaciel ponownie nasze pozycye, został jednakże po zaciętej walce odparty. Wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na** odcinku północno wschodnim, odparłszy silne ataki nieprzyjacielskie na linii jezior Dołgoje - Szaba—Jelno, przeszły nasze oddziały do kontrataku i zajęły linię Jamno—Mikołajewo, zdobywając jedną baterye rosyjską i biorąc znaczną ilość jeńców. Silne ataki, wspierane ogniem artyleryi na miasto Berezynę zostały odparte. Haller, pułkownik.

## Ameryka za obsadzeniem Zagłębia dąbrowskiego wojskami koalicyi.

**Wrocław.** (Tel. wł.) Na międzykoalicyjnej konferencyi węglowej postawił komisarz amerykański wniosek o obsadzenie Górnego Śląska i zagłębia dąbrowskiego wojskami koalic[yi], gdyż tylko w ten sposób można zdaniem jego zapewnić należytą produkcyę węgla i uniknąć ciągłych niepokojów.

# Przegląd polityczny.

## Nowa oryentacya bolszewicka.

Mimo wszystkich nieporozumień i nawet walk, jakie się często toczą pomiędzy poszczególnemi armiami i ugrupowaniami antybolszewickiemi, położenie rządu sowietów w Rosyi staje się coraz bardziej krytycznem. Bolszewicy starali się wprawdzie wyciągnąć dla siebie możliwie najwięcej korzyści z braku jednolitego działania u swoich przeciwników, a przedewszystkiem ze sporu Petlura—Denikin. Sowiecka »Prawda«, wychodząca w Moskwie, pisze w tej sprawie: »Od chwili uzyskania Kijowa, sytuacya nasza polepszyła się. Miasto to bowiem jest podstawą operacyjną dla naszych ataków chwilowych, które prowadzimy pomyślnie, korzystając ze sporu Petlury z Denikinem.« Jak jednak wiemy, zwycięstwo ich było bardzo krótkie. Kijów znowu znajduje się w rękach Denikina. W zupełnem wykorzystaniu swych zwycięstw przeszkadza bolszewikom w pierwszym rzędzie sytuacya w kraju. Pisze już o tem zupełnie otwarcie oficyalny organ bolszewicki »Izwestija«. W artykule, zatytułowanym »Nowe nieszczęście«, pismo skarży na demoralizacyę i głód, jakie panują w Rosyi: »Tak się to już dzieje u nas w Rosyi sowjeckiej: umiera się z głodu nietylko, gdy niema chleba, lecz nawet, gdy go nie brak... Stoimy przed nową katastrofą: grozi nam niebezpieczeństwo właśnie z powodu urodzaju, który w niektórych okolicach był taki bogaty, że nie pamiętają podobnego od przeszło 10 lat. Brak sił roboczych.. By zebrać całe zbiory w samarskiej, saratowskiej, ufimskiej i orenburskiej gubernii, jakoteż na Uralu, niezbędnem jest przenieść tam 75—80 tysięcy robotników. I otóż tej ilości robotników nie możemy znaleźć. W Moskwie, Petersburgu i innych centrach przemysłowych znajdują się miliony głodnych. Głodnych robotników jednak, którzyby się zgodzili wyjechać celem zebrania zboża, by prędzej otrzymać chleb, nie można znaleźć...

Z tej oto sytuacyi korzysta duchowieństwo, które rozpoczęło nadzwyczaj energiczną agitacyę, mającą szczególne powodzenie wśród kozaków, przyczem stara się ono nadać wojnie antybolszewickiej charakter religijny. Jak donosi »Telegr. Comp'«, popi głoszą, że każdy z uczestników w walce z bolszewikami będzie nosił na piersiach święty obrazek...

Również partye socyalistyczne w Rosyi ooraz śmielej występują przeciw bolszewikom. Z tem stoją może w związku masowe aresztowania socyalistów w Moskwie i Petersburgu, o jakich donoszą najnowsze telegramy.

Powyższa sytuacya w kraju wpłynęła, zdaje się, na decyzyę koalicyi, by skupić wszystkie siły celem zadania ostatniego ciosu bolszewikom. Jak donoszą ze Sztokholmu, główny dowódca sił koalicyjnych miał oświadczyć, że wszystkie armie antybolszewickie otrzymają jednolite dowództwo celem ujednostajnienia akcyi na wszystkich antybolszewickich frontach. Istnieją plany ściągnięcia wszystkich możliwych sił celem wszczęcia akcyi przeciw Petersburgowi, którego upadek wstrząsnąłby fundamentami organizacyi sowieckiej.

Z powodu nowo wytworzonej sytuacyi wyłoniła się u bolszewików nowa koncepcya. W jednym z ostatnich numerów oficyalnego organu rządu bolszewickiego w Moskwie »Izwiestija«, w artykule, zatytułowanym »Oryentacya wschodnia«, autor, wskazując na wielkie niebezpieczeństwa, grożące bolszewickiej Rosyi na frontach, w dalszym ciągu wywodzi: »Imperyaliści marzą o tem, że dzięki okupacyi głównych miast sowjeckiej Rosyi uda im się zgnieść komunizm. Marzenia ich jednak się nie ziszczą. Centra komunizmu i władzy sowjetów przeniesie się jedynie bliżej do Azyi, co oznacza, że ideały komunistyczne szybko by się rozszerzyły wśród ludów azyatyckich, które podniosłyby się pod duchowym wpływem rosyjskich komunistów przeciw imperyalizmowi europejskiemu. Koalicya liczyłaby wtedy, rzecz jasna, na pomoc ze strony Japonii. Na tyłach za Japonią znajdują się jednak uciskani Korejczycy i Chińczycy, którzy przy pierwszej sposobności rozpoczną walkę rewolucyjną. Taka zaś sposobność nadarzy się tem prędzej, im szybciej komunizm zostanie przesuniętym na Sybir«.

Jak widzimy, nadzieje bolszewików na rewolucyę socyalną w Europie maleją z każdym dniem. Przeniesienie bolszewizmu do Azyi, jak to proponuje autor w »Izwestijach«, byłoby jego zniekształceniem. Ruch socyalistyczny w Azyi, choć wzmógł się w ostatnim czasie, naogół znajduje się jednak jeszcze w powijakach. W Japonii partya socyalistyczna znajduje się dopiero w trakcie organizowania się, i robotnicy tamtejsi dopiero w ostatnich dniach wysłali delegata do Europy z prośbą o przyjęcie ich do Międzynarodówki. Opierając się zaś na uciskanych narodach (Korejczykach i Chińczykach, jak to chce autor artykułu w »Izwestijach«), a nie na gnębionej klasie, bolszewicy rosyjscy wpadliby w przeciwieństwo z komunizmem, który jest ruchem wybitnie klasowym i anarodowym. Spełnienie się przeto przepowiedni »Izwestij« byłoby bankructwem bolszewizmu, jako czynnika politycznego, choć nie przestałby on istnieć, jako ruch podziemny.

## Klęska bolszewików nad Dniestrem.

**Wiedeń.** PAT. Wied. biuro kor. donosi z Berlina, „Morning Post“ donosi z Bukaresztu. Rumuńskie sprawozdanie wojskowe donosi o zdobyciu przez Rumunów całego bolszewickiego frontu nad Dniestrem. Rumuni wzięli przytem 3000 jeńców. Rumuni przekroczyli Dniestr pod Benderem.

# Sprawa wydalenia obcokrajowców z Austryi.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dolno-austryacki rząd krajowy wydał ogłoszenie, łagodzące w pewnej mierze wydane przed kilku dniami rozporządzenie o wydaleniu obcokrajowców do 20 bm. Wyjątkowo mogą jeszcze pozostać na czas bezwzględnie konieczny obcokrajowcy: 1. których pobyt jest wskazany w interesie publicznym, 2. którzy od dłuższego czasu są na stałem stanowisku w niem. Austryi i 3-ci, którzy mogą się wykazać wyjątkowemi okolicznościami np. ciężką chorobą. Wszyscy ci mają wnieść podania do komisaryatu dzielnicy zamieszkania

## Generalna rewizya mieszkań wiedeńskich

### dla stwierdzenia, czy obcokrajowcy zastosowali się do nakazu wyjazdu.

**Wiedeń.** PAT. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają urzędowy komunikat, z którego wynika, że w miesiącu październiku dokonaną będzie generalna rewizya mieszkań wiedeńskich przez 200 komisyi przy udziale przedstawicieli rady robotniczej. Komisye te zbadają wszystkie mieszkania, aby stwierdzić, czy obcy obywatele zastosowali się do nakazu wyjazdu.

## Sprawa majątku polskich obywateli w niem. Austryi

**Wiedeń.** PAT. »N' Fr. Presse« zamieszcza uwagi dra Juliusza Twardowskiego, pełnomocnika polskiej głównej komisyi likwidacyjnej na temat rugów wiedeńskich Wykazawszy, że nakaz wyjazdu w tak krótkim terminie jest zbyt surowy i niespołeczny wyraża dr. Twardowski zdziwienie, że rząd niemiecko-austryacki nie zwolnił dotychczas majątków obywateli państwa polskiego od sekwestru mimo licznych urgensów ze strony rządu polskiego i wyraźnych postanowień traktatu pokojowego z Saint Germain (artykuł 266). Polacy chcieli sprawę tę uregulować w drodze dobrowolnego porozumienia, muszą jednakże stwierdzić, że rokowania toczące się od kwietnia nie wydały dotychczas żadnych rezultatów, trudno zaś żądać aby obywatele polscy opuszczali Wiedeń, pozostawiając swe oszczędności. Wiedeń uskarża się na niedostateczny dowóz węgla, a równocześnie utrzymuje w mocy zamknięcie depozytów polskich. Powoływanie się na zamknięcie własności austryackiej w Zagłębiu drohobyckiem jest nieuzasadnione, gdyż zarządzenie to jako wprowadzone przez władze wojskowe było prowizorycznem, a później zostało istotnie złagodzone i zamienione w nadzór państwowy, przyczem przyznano Austryi w porównaniu z Niemcami stanowisko uprzywilejowane. Późniejsze pozorne wprowadzenie ponownego sekwestru należy sprowadzić do niejasnej stylizacyi. Z polskiej strony uczyniono wszystko, aby usunąć niezadowolenie, gdyby takie istniało. Sekwetr polskich filii banku austro-węgierskiego został wkrótce w drodze przyjaznej zmieniony w umowę likwidacyjną. Dr. Twardowski stwierdza, że zachowanie się rządu austryackiego wobec Polaków wywołało rozgoryczenie i niezadowolenie. w końcu stwierdza dr. Twardowski, że rząd polski od szeregu miesięcy starał się ułatwić wyjazd polskich obywateli z Wiednia. Dwa razy w miesiącu odchodzą olbrzymie pociągi z obywatelami polskimi i z ich dobytkiem. W ten sposób udało się przewozić z powrotem do kraju miesięcznie po 6000 ludzi. Na intenzywniejszą akcyę przewozową nie pozwala brak środków transportowych i węgla.

## Ciągle jeszcze pogromy na Węgrzech.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że na ulicach miasta rozszerzono znowu odezwy, wzywające do bojkotu towarzyskiego i handlowego Żydów.

Ze Steinamanger donoszą do »Kor. Ekspress«, że w sąsiedniem miasteczku Tapolcza przyszło do ekscesów antyżydowskich, w których brali udział także żołnierze. Ofiarą pogromu padło 2 Żydów.

## Niewyklarowana sytuacya na Węgrzech.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Sytuacya na Węgrzech jest nadal niewyklarowaną. Prezydent ministrów Friedrich ciągle jeszcze jest u steru władzy, której nie chce wypuścić z rąk. Na zgromadzeniu zjednoczonych stronnictw chrześcijańskich oświadczył on, że w przyszłości nie prowincya podda się woli Budapesztu, lecz odwrotnie. Rokowania Friedricha z liberałami i socyalistami nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu. W niektórych kołach węgierskich powstała obecnie myśl zwołania starego parlamentu węgierskiego.

Rząd węgierski ustąpi, zdaje się ze swego opornego stanowiska w sprawie oddania zachodnich Węgier Austryi. Jak donoszą, zaczynają Węgrzy już opróżniać te obszary, przyczem obchodzą się gwałtownie z ludnością tubylczą.

## Wilson przeciw „wężowi niemieckiemu“.

**Belmar.** (B. K.) W swej mowie w Minnesota oświadczył m. i. prezydent Wilson, że wąż niemiecko-amerykański zaczyna znowu podnosić głowę. Chce on Amerykę usunąć od Ligi narodów. Niemcy wmawiają sobie, że jeżeli Stany Zjednoczone nie będą reprezentowane w Lidze narodów, to opanują one (Niemcy) wraz z Ameryką świat cały, albo przynajmniej będą mogły, podczas gdy Ameryka swojem odrębnem stanowiskiem odwróci uwagę innych narodów, urzeczywistnić swoje cele.

## Rząd niemiecki opublikuje wojenne dokumenty dyplomatyczne.

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak donosi »Voss. Ztg.« wezwało ministerstwo Rzeszy profesora Mendelsohna Bartoldiego w Würzburgu, hr. Montgelasa i prof. Schükinga do opracowania i ogłoszenia dokumentów o dyplomatycznem przygotowaniu wojny z zupełnem wykorzystaniem materyału, zebranego przez Kautskyego i jego żonę.

## Pułk. House obejmuje przewodnictwo delegacyi amerykańskiej w Paryżu.

**Belmar.** (Tel. iskr. B. K.) Z Paryża donoszą, że pułkownik House obejmie znowu przewodnictwo delegacyi amerykańskiej przy konferencyi pokojowej. Nieobecność jego w ostatnich miesiącach w Paryżu odczuwała delegacya amerykańska bardzo przykro, gdyż nikt, jak on, nie znał tak dokładnie wszystkich okresów wojny. Pozatem często się on stykał ze wszystkimi naczelnikami rządów i przeprowadził niezliczone badania, których rezultatem były wytyczne dla polityki amerykańskiej. Polk prawdopodobnie wróci do Ameryki.

## Przed przesileniem w rządzie angielskim.

**Paryż.** (B. K.) Przy wyborach uzupełniających w Widnes (Lancaster) pobił kandydat partyi robotniczej Henderson kandydata partyi rządowej Fishera, którego popierał Lloyd George. Liberali głosowali za Hendersonem. »Chicago Tribune« wskazuje na ciągle po sobie następujące (obecnie już ósme z rzędu po ostatnich wyborach do parlamentu w jesieni u. r. P. R.) klęski wyborcze partyi rządowej i uważa za możliwe, że rząd w najbliższych tygodniach zostanie obalony z powodu kwestyi upaństwowienia kopalń węgla.

## Olbrzymia większość robotników angielskich domaga się upaństwowienia kopalń

**Amsterdam.** (B. K.) Kongres związków zawodowych w Glasgowie przyjął rezolucyę Smilliego, domagającą się upaństwowienia kopalń 4 478 000 głosami przeciw 77.000.

# Narady czeskie w sprawie Cieszyna.

**Praga.** (Tel. wł.) »Narodni Politika« donoszą o wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów z zastępcami stronnictw. »Na posiedzeniu był też obecny generał francuski Pelle oraz zastępca ministerstwa spraw zagranicznych dr. Stepanek. Zaznaczono, że delegacya czeska w Paryżu zgodziła się na plebiscyt w Cieszyńskiem jako na mniejsze zło, ale ze stanowiska integralności państwa nie można dopuścić do prawa plebiscytu. W dalszym ciągu podniesiono, że przez tę decyzyę zyskano na czasie aż do ostatecznego rozwiązania i że jest koniecznem przygotować się z całą energią do plebiscytu i poczynić przygotowania, gdyby Polacy próbowali obsadzić tę część obszaru cieszyńskiego, która obecnie znajduje się pod zarządem republiki czesko słowackiej. Tu zachodzi możliwość konfliktu zbrojnego z Polakami, o którym nikt (?) u nas nie myśli. Część obrad poświęcono też Niemcom śląskim, którzy podczas głosowania będą się musieli opowiedzieć albo za Czechami, albo za Polakami«. »Narodni Politika« zaprzecza również wiadomości, jakoby w związku z rozstrzygnięciem sprawy Śląska cieszyńskiego miał ustąpić gabinet Tuszara.

## Aresztowanie adjutanta ekscesarza Karola.

**Praga,** (Tel. wł.) Zaaresztowano tu generalnego adjutanta ekscesarza Karola, generała Lobkowitza, który bawił w Szwajcaryi u b. cesarza Karola — w chwili, gdy wysiadł z pociągu paryskiego.

# Cel „narodowy“.

Apostołowie Dmowskiego głoszą obecnie hasło »unarodowienia handlu« i pod tym sztandarem propagują bojkot. Wprawdzie major wojsk polskich, przydzielony misyi Morgenthaua, zaprzeczył stanowczo, jakoby obecnie istniał w Polsce bojkot, atoli na szpaltach pism żydowskich codziennie widnieją skargi, że Żydów ruguje się z gmin, zamieszkałych przez nich od szeregu pokoleń, odbiera się Żydom koncesye na handel zbożem, węglem, solą, naftą, cukrem i t. d. i oddaje się je kupcom narodowości polskiej.

Plony pracy narodowej demokracyi już są widoczne, i nie zaszkodzi kilka słów im poświęcić.

Odporność ludności b. państw centralnych złamały centrale. Nie miały one na oku dobra ogółu społeczeństwa, protekcya i łapownictwo grały w nich pierwszorzędną rolę i w ich utworzeniu szukać należy źródła »paska«, tego wynalazku wojennego, który stał się przyczyną ogólnej nędzy, wyeliminował wolny handel i dał się we znaki rzetelnym kupcom.

Nowopowstałe państwo polskie pragnie otrząsnąć się ze wszystkich pozostałości niewoli, co jednak nie przeszkadza »demokratycznej« i »postępowej« endecyi, ograniczać

o ile możności wolny handel i konkurencyę. Wprawdzie centrale austryackie w Galicyi i Kongresówce oraz niemieckie w Wielkopolsce zostały zniesione jednak ustanawia się obecnie w ich miejsce »narodowe« ograniczenia tamujące wolny handel, wskutek czego towary zamiast potanieć, z dnia na dzień drożeją.

Dla przykładu warto przytoczyć kilka cyfr. Centrala skór wykupuje surowe skóry po 3 kor. za kilogram dla spółki »narodowej«, która sprzedaje je po K. 3·80. a więc tylko z 28 proc zarobkiem. Garbarze nie mogą się uskarżać, bo zarobek dostaje się w ręce »narodowe,« a stratę wetują w ten sposób, że gdy dla wojskowości sprzedawać muszą kilogram juchtowej skóry za 100 koron, pobierają zań w pasku »tylko« 300 koron. Drugi przykład: Centrala sprowadza boks cielęcy od firmy Heyl po 2 marki (około 5 koron), a sprzedaje je w ogonku i z »protekcyi« po 15 koron. Zarobek 200 procent. Małe te przykłady ilustrują »zbawienną« działalność central.

Skoro mowa o skórach, to nie od rzeczy będzie wspomnieć o akcyi »narodowej« kupców poznańskich w tym dziale. Zakładają oni spółkę centralną skór w Poznaniu z kapitałem 3 milionów marek, której jedynym celem jest nabyć w Urzędzie rozdzielczym skórę po cenie maksymalnej, by ją następnie w »wolnym handlu« sprzedać z olbrzymim zyskiem. Interesu społeczeństwa »narodowe« kupiectwo w Poznaniu zupełnie nie ma na względzie.

Podobną kalkulacyę przeprowadza się u nas w handlu cukrem. W Poznaniu kosztuje obecnie kilogram cukru białego 1 mk. 30 fen. (2 K. 60 hal.) w Galicyi 9 K. 60 hal, kilogram cukru żółtego 1 mk. (2 K.) a u nas K. 4. Gdyby u nas kupiec jakiś ośmielił się przeprowadzić taką kalkulacyę na artykule pierwszej potrzeby, natychmiast Urząd walki z lichwą zająłby się takim paskarzem. Wspomnieć należy przytem, że kilogram cukru rafinowanego kosztuje w Czechach 2 K. 80 hal.

Drożyzna w Galicyi jest wielka, znacznie większa jednak jest w b. Kogresówce. A ilość central ciągle wzrasta... Ostatnio powstał w Warszawie staramienny polip pod szumną nazwą »Puzapp« (Państwowy Urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby) i drugi »Guza« (główny urząd zaopatrywania armii); urzędy te, pochłaniające miliony, hamują ruch handlowy i paraliżują inicyatywę osobistą kupiectwa, same zaś nie mają żadnych towarów pierwszej potrzeby, mimo kredytu państwa i szumnych reklam.

To jednak nie wystarcza endecyi. Dąży ona wytrwale do unarodowienia całego handlu przez oddanie go w ręce rządu lub central. Dotychczas rząd (według planu b. min. Karpińskiego) zamierza zmonopolizować »tylko«: spirytus (gdyż da około 625 milionów marek dochodu), cukier (przynosi 20 proc. całego dochodu skarbu państwa), tytoń, sól, naftę, węgiel; inne artykuły zostają »unarodowione« przez tworzenie coraz to nowych central. Natychmiast po zniesieniu sekwestru na zboże ma rozpocząć fungować Towarzystwo akcyjne dla obrotu ziemiopłodami. Właściciele dóbr będą wszelkimi sposobami zmuszani nie sprzedawać »neutralnym« kupcom. Natomiast endencya będzie miała dla swoich pupilów synekury w rozlicznych centralach i zakładach obrotu towarami. Że lud pod obuchem drożyzny będzie nadal cierpiał, to przyjaciół politycznych Dmowskiego nie obchodzi. Cel bojkotu będzie osiągnięty, kiedy każdy wyznawca endecyi będzie miał intratną posadę, a bojkotu będzie przeprowadzony pod hasłem ogłupienia ludu w imię ideałów »narodowych«.

*Rafał Pfeffer.*

## Państwowe Seminaryum dla nauczycieli religii mojżeszowej.

Powołane do życia w roku zeszłym »Państwowe Seminaryum dla nauczycieli religii mojżeszowej w Warszawie«, pod dyrekcyą dra S. Poznańskiego, jest pierwszą instytucyą tego rodzaju w Polsce. Będzie się ono składało z 5 klas (2 klasy kursu przygotowawczego i 3 klasy kursu seminaryjnego). W roku zeszłym otwarto klasę I-ą, w tym zaś roku szkolnym otwiera się klasa 2. Kandydaci do klasy I ej winni być w posiadaniu świadectwa z ukończenia conajmniej 5 oddziałowej szkoły powszechnej lub też 2 ch klas szkoły średniej, a wówczas zdają tylko z przedmiotów judaistycznych. Można atoli być przyjętym i na zasadzie egzaminów ze wszystkich przedmiotów. Z przedmiotów judaistycznych są wykładane: język i literatura hebrajska, Biblia, Talmud i Midrasz, modlitwy i obrzędy, oraz historya Żydów. W wyższych klasach przybędą jeszcze dogmatyka, etyka judaizmu, liturgia i t. p. Z ogólnych przedmiotów są wykładane: język i literatura polska, geografia, matematyka, przyroda, historya, śpiew, rysunki i gimnastyka. W wyższych klasach będą wykładane jeszcze specyalne przedmioty pedagogiczne, oraz będzie dana uczniom możność odbywania ćwiczeń praktycznych w szkole. Kończący pełny kurs otrzymują dyplom, dający prawo wykładania przedmiotów judaistycznych, zarówno w szkołach prywatnych jak i publicznych. Wpis wynosi wszystkiego 100 mk. rocznie, gdyż koszta utrzymania Seminaryum ponosi państwo.

Rok szkolny rozpoczyna się 1-go października, egzaminy zaś dla nowowstępujących 29 września. Zapisy do kl. 1-ej i 2 ej przyjmuje kancelarya Seminaryum, Pańska 52, począwszy od 9 września, codziennie (oprócz sobót) przed południem.

## Licencya na brodę.

W miasteczku Smolewicz koło Mińska, które mocno ucierpiało w czasie ostatnich walk z bolszewikami, żyje rabin Chaskiel Abramski, człowiek jeszcze młody, ale posiadający długą i piękną brodę. Czasy dzisiejsze nie są na brody łaskawe... Rabin postanowił tedy brodę swoją »legalizować« i w tym celu udał się do komendy miasteczka.

Tam wystawiono mu następujące »Zaświadczenie«. Przytaczamy je wedle warszawskiego »Hajnta«, który w numerze z 12 bm. przynosi fotograficzną reprodukcyę tego bądź co bądź ciekawego dokumentu.

Oddział 1 o.
Dtwa Grupy M. p. 15.8.19
ppłk. Zarzyckiego.

**Zaświadczenie.**

Chaskiel Abramski jest rabinem w Smolewiczu i jako duchownemu zezwala się na noszenie brody.

Ważne bez pieczęci (Podpis nieczytelny)
do dnia 21-go b. m. ppor. i tymcz. komdt. m

Szczególnie charakterystyczną — dodaje »Hajnt« — jest okoliczność, że zaświadczenie jest ważne tylko do pewnego terminu. Po terminie traci swą ważność, a broda rabina, o ile jej właściciel nie postarał się zawczasu o nowe zezwolenie, dalej wystawiona jest na niebezpieczeństwo«.

## Rejestracya roszczeń do b. Skarbu państwa austryacko-węgierskiego.

Komisaryat Małopolski głównego Urzędu likwidacyjnego komunikuje:

»Rejestracyą prywatno-prawnych roszczeń do b. austryackiego skarbu państwa, względnie do wspólnego skarbu austryacko-węgierskiego, prowadzoną pierwotnie przez Wydział Skarbowy Komisyi Rządzącej, zajmuje się obecnie Biuro rejestracyi roszczeń do b. austryackiego Skarbu Państwa we Lwowie, ul. Batorego l. 6. III. p., które cały zebrany materyał odstąpi nowoustanowionemu Małopolskiemu Komisaryatowi Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie.

W tym celu wzywa się wszystkich obywateli Państwa Polskiego, którzy roszczeń swych dotąd w Biurze rejestracyi lub w b. Wydziale Skarbowym Komisyi Rządzącej nie zgłosili, by uczynili to obecnie w terminie do dnia 15 października b. r., albowiem zgłoszenia po tym terminie przyjmowane już nie będą.

Zgłoszenie nastąpić winno za pomocą wolnego od stempla podania albo bezpośrednio w Biurze rejestracyi roszczeń do b. Skarbu Państwa we Lwowie ul. Batorego 6, III. p. albo za pośrednictwem Urzędu podatkowego miejsca pobytu interesowanych, a w Krakowie za pośrednictwem tamtejszej Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Do podania załączyć należy wszystkie dokumenty uzasadniające zgłoszoną pretensyę, a to w oryginale i dosłownym odpisie, względnie tylko w odpisie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionym, o ile wierzytelność była już zgłaszaną u jakiejś innej władzy, należy tę okoliczność w podaniu zaznaczyć.

Pretensye do austryackiej Pocztowej Kasy oszczędności zgłaszać należy w pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie, pretensye do Krajowego Urzędu Odbudowy w tymże urzędzie, Lwów, ul. Kopernika 11. Roszczeń już raz zgłoszonych w biurze rejestracyi, pocztowej Kasie oszczędności w Warszawie lub Krajowym Urzędzie odbudowy we Lwowie nie należy ponownie zgłaszać.

## Teatr miejski im. J. Słowackiego w Krakowie.

*»Ogród młodości«* komedya w 4 aktach Tadeusza Rittnera.

W »Ogrodzie młodości« opuszcza Rittner świat realny, wprowadzając nas po raz pierwszy w świat złudzeń, w krainę bajki. Wybitny jego talent nie znalazł pełnego pola popisu w fantastycznej komedyi, w której wyśpiewał entuzyastyczny hymn na cześć nieśmiertelnego Erosa, pod którego płomiennym znakiem stoją obaj bohaterzy.

Ojciec — król wielkiego państwa i syn — królewicz z bajki! — są fantastami, marzycielami, egzaltowanymi rycerzami przygód. Dla nich byłoby życie bez gorących podmuchów miłości, brylantem strzaskanym na niewidzialne, bezużyteczne drobiny. Obaj bez miary, bez granic pragną poznać daleką, nieznaną księżniczkę miłości i znajdują ten ośrodek swych najwyższych tęsknot w młodziutkiej, w nieświadomości żyjącej, czarem piękności promieniejącej Juliannie. Lecz miłość, ten czarodziejski kwiat, woniejący odurzającym zapachem ogrodów róż i tuberoz. kwitnie w »ogrodzie młodości«. Ona »pełna w sobie anielskiego świtu« napotyka wprzód eliksirem nadwornego lekarza odmłodzonego króla, który chce zasiać w niewinnem serduszku ziarna miłości, by jej dać wszystkiemi ponętnemi kwitnące życie, lecz zaraz potem ujrzała Julianna królewicza. królewicza z bajki, i oto fale gorących uczuć przenika serce obojga **młodych**, a starzejący się król wychodzi z tej walki o miłość z duszą złamaną i rozbitem sercem.

Magnetyczna grawitacya młodych ku sobie — to nie jedyna myśl przewodnia ostatniej komedyi Rittnera. Zdaje mi się, że druga ważna koncepcya wysnuć się daje z tej baśni: Kto całą głębią serca kocha, nie widzi ni zmarszczek, ni siwizny u przedmiotu miłości, para kochających się istot jest zawsze młodą, jest także w jesieni swego życia aureolą wiosny osnutą, znajduje się zawsze w »ogrodzie młodości«.

Postać króla jest niejednolitą; to tęskni za Laurą, z którą pragnie tańczyć na morzu pod gwiazdami, to pcha go przemożny bożek miłości ku córce, raz jest poetyzującym pozerem, a raz poważnym mężem. Papierową postacią jest królowa, uległa do takiego stopnia, jak to tylko w bajce jest możliwe. Kochając ponad wszystko na świecie swego męża króla, zezwala mu bez słowa wyruszać w dalekie światy nie chcąc mu zniszczyć snu o wolności. Główny trzon akcyi — romans królewicza z Julianną — traktowany jest epizodycznie, na czem akcya bardzo cierpi. W sztuce tej o nikłym wątku jest szereg scen, od których bije blask poezyi, wskutek rozszczepienia jednak wątłej fabuły na 4 akty, czasami nuży.

Gra artystów pozostawiała dużo do życzenia. P. Hryniewiczówna ma bardzo dobre warunki sceniczne, jest wybornym materyałem na artystkę, ale ma jeszcze dużo pracy przed sobą, a przedewszystkiem unikać powinna zbytniej żywości, afektacyi i nieumiejętnego opanowania ruchów. P. Bednarzewska wlała w niejedną scenę dużo miłego czaru, jako starzejąca się królowa. P. Nowacki był wybornym, szczególnie w scenach z Laurą i w ostatnim akcie, gdy zgnębiony wraca do swoich komnat królewskich. P. Białkowski ani w części nie wydobywał tego czaru, jakiego wymagamy od królewicza z bajki.

Wystawę w uwzględnieniu dzisiejszych czasów można nazwać staranną.

X.

*Na marginesie.*

## Korona spada!

Co mnie najbardziej irytuje przy czytaniu gazet, to stereotypowy telegram z Zurychu czy z innego miasta neutralnego (to nie znaczy jeszcze — żydowskiego!), że korona znowu „s p a d ł a."

Bierze mnie zawsze pasya, gdy czytam ten telegram.

Do kaduka, to i cóż, że „spadła"?!

Wszystko spada na świecie, moralność, uczciwość, porządność, solidność. padają ludzie na wojnach, w pogromach, w rewolucyach, padają monarchowie, książęta, ministrowie — więc tylko jedna korona miałaby s t a ć jak słup telegraficzny i tryumfować wśród ogólnego upadku?!

Niechże spada na złamanie karku — i to szybciej, o wiele szybciej, a nie codziennie o pół centyma lub o cały centym!

Pragnąłbym już widzieć telegram z Zurychu, że korona — l e ż y.

Bo przecież przy ciągłem spadaniu dojdzie wkońcu do tego, że korona będzie wreszcie — l e ż e ć.

Tęsknię za tym dniem z całej duszy!

Bo wówczas ogarnie Katzenjammer nareszcie i paskarzy, czyli że nie będzie więcej nikogo, komuby zależało na dalszych wojnach, zawikłaniach, naprężeniach, konfliktach i rewolucyach.

Gdy korona całkiem już będzie leżeć, podniesie się — Człowiek.

PEPIN.

# KRONIKA.

Kraków, 15 września

**Jutrzejszy numer** naszego pisma będzie zawierał 6 stron druku.

**Półkoronówki.** W tych dniach ukazały się w obiegu pierwsze półkoronówki, wydane przez miejską kasę krakowską. Nowe półkoronówki mają tę ujemną stronę, że trudno odróżnić je od koronówek tak pod względem wyglądu, jak i rozmiaru i łatwo mogą być zamiast koronówek podsunięte. Natomiast czynią zadość ogólnej potrzebie drobniejszej monety, której brak zastępowano znaczkami pocztowemi.

**Zniesienie zezwoleń używania pociągów towarowych.** Z dniem 1 bm. utraciły ważność wszystkie zezwolenia do używania. pociągów towarowych, wydane osobom prywatnym, względnie pracownikom różnych urzędów nie kolejowych. Będące jeszcze w posiadaniu urzędów zezwolenia należy zwrócić bezzwłocznie dyr. kol. Wydział V d.

**Udzielanie wizy.** Stow. przemysłowe gremium ajentów handlowych w Podgórzu (ul. Benedykta 3) zawiadamia swoich członków, iż Konsulat austro niem. udziela członkom wizy na wyjazd jedynie na podstawie poświadczeń, które wydaje Sekretaryat w godz. urzędowych od 4—6 pop.

**Lwowski organ syonistyczny** „Dus Lemberger Tugblat" wychodzi od 1 bm. w podwójnej objętości. Redakcyę objął ponownie długoletni redaktor „Tugblatu" M. Frostig.

**Korespondencya z Ukrainą.** Celem przesłania korespondencyi prywatnej na terytoryum Ukrainy, wobec zupełnego braku wiadomości stamtąd, zarząd główny polskiego Tow. Czerw. Krzyża postanowił wysyłać systematycznie co pewien czas specyalnych delegatów, zaopatrzonych w odpowiednie legitymacye do większych centrów naddnieprzańskiej Ukrainy. Pierwszy delegat Towarzystwa wyjeżdża w bieżącym tygodniu do Kamieńca Podolskiego, Winnicy, Płoskirowa, Żytomierza, Berdyczowa, Mohylewa Podolskiego, Uszycy Humania, Lipowa, Starokonstantynowa. Korespondencye przyjmuje zarząd za opłatą 5 mk polskich od każdego listu; która to opłata wpłynie na poczet ogólnych potrzeb Towarzystwa. W misyi specyalnej Polskiego Tow. Czerw. Krzyża wyjeżdża na Podole (Kamieniec, Płoskirów) p. Konstantyn Biskupski.

**Z teatru im. Słowackiego.** „Ogród młodości" Rittnera, wystawiony po raz pierwszy w sobotę, powtórzony będzie dziś, we wtorek i czwartek bieżącego tygodnia. Najbliższy repertuar przyniesie dwie atrakcyjne nowości: „Politykę" Wł. Perzyńskiego i żart sceniczny G. Zapolskiej „Asystent". Przygotowania do obydwóch tych sztuk są już w pełnym toku „Polityka" wchodzi na afisz już w dniach najbliższych.

**Zbiórka uliczna** na rzecz zakładu wychowania sierót żydowskich przy ul. Dietla 64 odbędzie się we wtorek 16 bm. przy 36 stolikach w całem mieście.

**„Dzieci dla dzieci"** Staraniem pań Jochwety Aratenówny i Idalii Mandelbaumówny odbyły się w dniach 3 i 9 bm. dwa przedstawienia, w których udział brały dzieci krakowskie i sieroty mikolsburskie. Czysty dochód wynoszący 750 K przeznaczono na rzecz sierót nikolsburskich.

**Tajemnicze morderstwo przy ul. Siemiradzkiego.** W sobotę około godz. 7 wieczorem dokonali nieznani bandyci morderstwa na osobie 60-letniej Emilii Sandeckiej zamieszkałej przy ul. Siemiradzkiego 11. P. Sandecka zajmowała wraz z synem mieszkanie na drugiem piętrze we wspomnianej kamienicy.

Już przed paru dniami dobierali się zamaskowani bandyci do mieszkania p. Sandeckiej jednak zostali spłoszeni.

Wieczorem krytycznego dnia około godz. 6 wyszedł syn z domu, a w chwilę po nim wyszła i matka do miasta. Gdy syn powrócił do domu około g. 8 wieczorem, a na jego pukanie nie otwarto mu drzwi, przewidując nieszczęście wybił szybę w drzwiach wchodowych i zobaczył zwłoki matki, do której, według znalezionych łusek z naboi, oddali bandyci 4 strzały. Zawezwana na miejsce policya stwierdziła, że bandyci dostali się do mieszkania w czasie nieobecności mieszkańców i poczęli plądrować. W tym momencie weszła prawdopodobnie do mieszkania p. Sandecka a bandyci oddali do niej 4 strzały i położyli nieszczęśliwą ofiarę trupem na miejscu. Śledztwo w toku.

**REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.**

Poniedziałek: Ogród młodości T. Rittnera
Wtorek: Ogród młodości.
Środa: Obowiązek H. Levedan'a
Czwartek: Ogród młodości.
Piątek: W małym domku.
Sobota: (Nowość) Polityka, komedya w 3 aktach W. Perzyńskiego.
Niedziela: pop. Lancet, Wł. Jastrzębca Zalewskiego. — wiecz. Polityka W. Perzyńskiego.

**REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO**

Poniedziałek: Po raz pierwszy Księżniczka Trebizondy, operetka w 3 aktach Jakóba Offenbacha.
Wtorek: Księżniczka Trebizondy.
Środa: Księżniczka Trebizonhy.
Czwartek. Alzacya.
Piątek: Księżniczka Trebizondy.
Sobota: Alzacya.
Niedziela: pop. Lalka, — wiecz. Córka pani Angot.

REPERTUAR OPERETKI w „NOWOŚCIACH."

**Dziś i codziennie: „Tam gdzie skowronek śpiewa" operetka Fr. Lehara w 3 aktach.**

## Z kraju.

**Reforma policyi.** Policya w Rzeczypospolitej Polskiej zreformowana ma być na wzór angielski. W charakterze instruktorów przybywa w tych dniach do Warszawy pierwsza partya policmanów angielskich z p. Marcreadir, synem dyrektora policyi londyńskiej na czele. Następna partya instruktorów angielskich wyjeżdża wkrótce z Londynu.

**Śledztwo przeciw ministrowi poczt p. Lindemu?** »Robotnik« z 13 bm. donosi, że do prokuratora Sądu Najwyższego wpłynęło doniesienie na ministra poczt i telegrafów p. Lindego, zarzucające mu, iż kazał sobie dostarczyć z pewnej rzadkiej, a dla zbieraczy bardzo wartościowej kolekcyi marek około 400 sztuk za zwrotem nominalnej wartości. Marki podobne w handlu uzyskują natychmiast olbrzymią cenę. Innym razem p. Linde przy sposobności oglądania drukarni kazał dyżurnemu kontrolerowi drukarni Wierzbickiego przynieść sobie pewną ilość marek.

Prokurator nakazał przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie. »Robotnik« kończy: »Już pierwiastkowe dochodzenie dało b. obfity materyał, bowiem stwierdzono, że marki, o których była wyżej mowa są w handlu... Szczegółów oczywiście nie podajemy, w tej niezawodnej nadziei, że wkrótce już sąd zajmie się tą sprawą«.

**Defraudacya w lwowskiej żandarmeryi polowej.** W tych dniach wyszła we Lwowie na jaw półmilionowa defraudacya, popełniona w lwowskiej żandarmeryi polowej przez oficera kasowego żandarmeryi Karola Janza. Janz był zdegradowanym oficerem austryackim, a dowiedziawszy się podczas pobytu w Krynicy o wykryciu defraudacyi, zbiegł zagranicę.

**Nowe źródło nafty w Galicyi.** Na szybie na Krościenku nastąpił wybuch ropy, jakiego Zachodnia Galicya nie widziała. Setki wagonów ropy spłynęły polami, huk i szum był tak wielki, że zbiegli się wszyscy okoliczni mieszkańcy. Cały szyb był w obłoku piany ropnej. Obecnie zdołano opanować źródło i rozpocząć normalną eksploatacyę.

## NADESŁANE

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada



Helena Lang ur. Licht, Jarosław — Adolf Lang, Wiedeń
zaślubieni we wrześniu 1919

Z okazyi zaślubin p. Heleny Tellerman z Tarnowa z p. Hermanem Berlem z Berna życzą szczęśliwej przyszłości
1560 Siostry Tellerman.

Z okazyi zaręczyn towarzyszki Toni Bernerówny z tow. Adolfem Weinbraunem zasyła serdeczne gratulacye
1651 Komisya Żyd. Funduszu Narodowego w Jarosławiu.

Z okazyi zaślubin mojej przyjaciółki p. Zofi Lustman z p. Lindeblühtem z Rymanowa gratuluje serd. i życzy szczęśliwej przyszłości
1652 Anna Helselbek.

Wszystkim tym, którzy współpracowali w przygotowaniu wieczorku i zabawy tanecznej a szczególnie Drowi Tramerowi za jego hojny datek na rzecz Tow. Gimnastycznego dziękuje serdecznie
1648 Wydział „Samsonu“.



Uprasza się wszystkich, którzyby wiedzieli o miejscu pobytu Anny Bergman liczącej lat 18, która ostatnio przebywała w Krośnie i Nowym Sączu, aby zechcieli wszelkie o niej wiadomości podać pod adresem D. Katzner Dietla 5. 2995



Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10 Telefon 1556.